

Sygn. akt I ACa 532/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. W. (1)**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej E. R.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron i interwenientki ubocznej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 30 marca 2016 r. sygn. akt I C 737/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I o tyle, że zasądzoną kwotę obniża do 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych;
- w punkcie II o tyle, że zasądzoną kwotę obniża do 2.216,50 (dwa tysiące dwieście szesnaście 50/100) złotych;
- w punkcie III w ten sposób, że oddala powództwo o ustalenie;
- w punkcie V i VI w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 9.564,88 (dziewięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt cztery 88/100) tytułem zwrotu części kosztów procesu;

- w punkcie VII w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz interwenientki ubocznej E. R. kwotę 3.839 (trzy tysiące osiemset trzydzieści dziewięć) złotych tytułem zwrotu części kosztów interwencji;

- w punkcie VIII w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łomży od pozwanego kwotę 3.421 (trzy tysiące czterysta dwadzieścia jeden) złotych tytułem części brakującej opłaty od pozwu;

- w punkcie IX w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda pozostałą częścią brakującej opłaty od pozwu;

II. oddala w pozostałej części apelację pozwanego i interwenientki ubocznej;

III. oddala apelację powoda w zakresie dotyczącym oddalenia żądania zadośćuczynienia co do kwoty 40.000 złotych, a w pozostałym zakresie postępowanie wywołane apelacją powoda umarza;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.496 (cztery tysiące czterysta dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu części kosztów instancji odwoławczej;

V. zasądza od powoda na rzecz interwenientki kwotę 6.841 (sześć tysięcy osiemset czterdzieści jeden) złotych tytułem zwrotu części kosztów interwencji w instancji odwoławczej

(...)

UZASADNIENIE

Powód W. W. (1) w pozwie wniesionym przeciwko (...) S.A. w W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz następujących kwot:

- 300 000 zł z ustawowymi odsetkami od 15.08.2011 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- 4 055 zł z ustawowymi odsetkami od 15.08.2011 r. tytułem wydatków na koszty związane z leczeniem (zakup leków, dowóz do szpitala),
- 7 200 zł tytułem zaległej renty wyrównawczej za okres od lipca 2008 r. licząc po 2000 zł miesięcznie, przy uwzględnieniu wypłaty w tym okresie zasiłku pielęgnacyjnego oraz zasiłku chorobowego KRUS,
- po 2 000 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od 01.07.2011r. z ustawowymi odsetkami od dnia zawłoki w płatności każdej z rat.

Powód wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z zaistniałym wypadkiem z 17.09.2006 r. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 17.09.2006 r. uległ wypadkowi drogowemu. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W. M. w sprawie II K 675/06. W wyniku wypadku doznał uszkodzenia kręgosłupa oraz uszkodzenia kończyn górnych i dolnych. Wskazał, że siedmiokrotnie przebywał w szpitalu i przeszedł kilka operacji. Przed wypadkiem był młodym, zdrowym człowiekiem. Doznane w wyniku wypadku urazy i wynikające z tego ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu miały przełożenie na jego życie towarzyskie, zawodowe i dotychczasowe plany związane z przekazanym mu przez rodziców tuż przed wypadkiem gospodarstwem rolnym. Powód podkreślił, że na skutek wypadku zwiększeniu uległy jego potrzeby oraz, że utracił zarobki. Zaznaczył też, że po wypadku w początkowym okresie wymagał zwiększonej pomocy osób trzecich i pomoc ta jest niezbędna także obecnie.

Pozwany (...)w W. uznając za bezpodstawne wszelkie roszczenia zgłoszone przez powoda wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów

zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazał, że w dniu 28.09.2011 r. wypłacił powodowi kwotę 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Podniósł, że powód jest osobą w pełni sprawną, jak również że powód przyczynił się do zaistniałej szkody w 70%.

Interwenant uboczny E. R. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powołała się na przyczynienie się powoda do zaistniałej szkody w 70%. Ponadto podniosła, że powód jest w bardzo dobrym stanie fizycznym, w związku z czym nie jest zasadne żądanie kwot ujętych w pozwie.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 115 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty (pkt I), tytułem naprawienia szkody kwotę 3 546,40 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2013r. do dnia zapłaty (pkt II), ustalił odpowiedzialność (...) Spółki Akcyjnej w W. wobec W. W. (1) na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 17 września 2006 r. (pkt III), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt IV) i orzekł o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód (ur. (...)) w dniu 17.09.2006 r. około godz. 13.00 we W. uległ wypadkowi drogowemu. Do zdarzenia drogowego doszło na skrzyżowaniu drogi z pierwszeństwem przejazdu o powierzchni bitumicznej z drogą podporządkowaną o nawierzchni wykonanej z utwardzonego żwiru. Zdarzenie polegało na najechaniu (zderzeniu bocznym) samochodu osobowego, którym kierowała E. R. na motocykl, którym kierował powód. Warunki atmosferyczne były dobre. Sprawcą wypadku była E. R., która w chwili wypadku nie miała prawa jazdy, była w trakcie nauki jazdy. Powód także nie miał uprawnień do kierowania motocyklem, a motocykl nie był zarejestrowany w kraju. E. R. wówczas jechała ze swoją matką drogą od swojego domu w kierunku drogi głównej. Widoczność na skrzyżowaniu z drogą główną była ograniczona poprzez stojące ogrodzenie i aby widzieć drogę główną należało minimalnie wyjechać na jezdnię. E. R. przed wyjechaniem na drogę główną zatrzymała się. Na poboczu po lewej stronie skrzyżowania stała grupa chłopców: M. K. (1), P. K., M. K. (2) i Z. K.. Bezpośrednio przed zdarzeniem powód podjechał do chłopców stojących na poboczu, następnie odjechał w kierunku K., na zakręcie zawrócił, rozpędził motor i z dużą prędkością zbliżył się do skrzyżowania. Stojący na poboczu próbowali gestem ręki zatrzymać wyjeżdżającą z drogi podporządkowanej E. R., która nie zrozumiała dawanych jej znaków, wyjechała na drogę i zderzyła się z nadjeżdżającym motorem kierowanym przez powoda. Do zderzenia doszło w okolicy środka jezdni, po pokonaniu przez E. R. połowy szerokości drogi z pierwszeństwem przejazdu. Motocykl w trakcie zdarzenia poruszał się z prędkością 87 km/h. Samochód kierowany przez E. R. poruszał się z prędkością 7 km/h. Oboje uczestnicy wypadku naruszyli przepisy obowiązujące w ruchu drogowym tj. kierowali pojazdami bez posiadania odpowiednich uprawnień. Ponadto powód przekroczył prędkość dozwoloną w danych warunkach. E. R. widząc grupę ludzi, znajdujących się w pobliżu skrzyżowania, nie zachowała się w sposób pozwalający na zachowanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie upewniła się dostatecznie, czy droga z pierwszeństwem przejazdu, którą poruszał się motocykl, jest pusta i wjechała na nią doprowadzając do zderzenia bocznego z motocyklem. Ogrodzenie posesji znajdującej się w bezpośredniej bliskości ze skrzyżowaniem, widzianej z miejsca osoby kierującej pojazdem włączającym się do ruchu, nie zasłaniało całkowicie pola widzenia. Pomimo istnienia na skrzyżowaniu elementów zasłaniających widoczność (inne osoby, zarośla) E. R. miała obiektywną możliwość zaobserwowania sytuacji na głównej drodze. Powód i E. R. poruszali się po drodze przez siebie znanej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. M. z 27.12.2006 r. w sprawie II K 675/06 E. R. została uznana za winną popełnienia czynu polegającego na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującym motocyklem W. W. (1), doprowadzając do zderzenia pojazdów, czym nieumyślnie spowodowała u W. W. (1) obrażenia ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający powyżej 7 dni, tj. z art. 177 § 1 k.k. Natomiast W. W. (1) wyrokiem w sprawie II W 566/06 został ukarany za czyn polegający na kierowaniu w dniu 17.09.2006 r. motocyklem nie dopuszczonym do ruchu i bez posiadanych uprawnień.

Pojazd kierowany przez E. R. w chwili zdarzenia objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) na podstawie umowy z ubezpieczycielem (...) w W..

Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony karetką pogotowia do Oddziału (...) (...)w W. M., gdzie przebywał na leczeniu od 17.09.2006 r. do 28.09.2006 r. Następnie w okresie od 20.10.2006 r. do 23.10.2006 r. ponownie przebywał w tym szpitalu na skutek powikłania w postaci martwicy tkanek miękkich powierzchni grzbietowej stopy. Dokonano wycięcia martwych tkanek powierzchni grzbietowej stopy prawej. Wypisał się ze szpitala na żądanie własne i rodziców i kontynuował leczenie w Klinice (...) w O. na Oddziale (...), gdzie hospitalizowany był w okresie od 24.10.2006 r. do 10.11.2006 r. Wykonano tam zabieg operacyjny, usunięcie tkanek martwych i wolny przeszczep skóry. W związku z brakiem zrostu i wytworzeniem stawu rzekomego goleni lewej oraz zakażeniem stawu skokowego lewego, w Klinice w O. powód hospitalizowany i operowany był jeszcze 4-krotnie: od 31.01.2007 r. do 16.02.2007 r., od 16.04.2007r. do 27.04.2007 r., od 20.11.2007 r. do 05.12.2007 r. i od 14.02.2008 r. do 26.02.2008r. W czasie hospitalizacji wykonano stabilizację zewnętrzną stabilizatorem K., dekortykację korowo-okostnową, resekcję ognisk zapalnych, usunięto zespolenia metalowe, unieruchomiono w gipsie, zastosowano antybiotykoterapię. Powód do maja 2009 r. leczył się też ambulatoryjne i odbywał okresowe kontrole w Poradni P. Ortopedycznej w O..

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód w trakcie pobytu w Szpitalu w W.M. był odwiedzany przez rodziców. Ponadto własnym środkiem transportu w dniu 20.10.2006 r. został ponownie przewieziony do szpitala i zabrany z niego w dniu 23.10.2006 r. Łącznie koszt dojazdów wyniósł 378 zł. Powód był także przewożony do Kliniki w O. prywatnym środkiem transportu i w trakcie pobytu w tej placówce leczniczej był również odwiedzany przez rodziców. Łącznie koszt dojazdów wyniósł 2 160 zł. Powód w trakcie leczenia przyjmował C., T., C., A., T., F., D., A., O., kupował opatrunki. Łącznie koszt ich zakupu wyniósł 1 895 zł.

Wskutek wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała, głównie kończyn dolnych w postaci: otwartego zwichnięcia w stawie L. stopy prawej ze złamaniem II i V kości śródstopia i uszkodzeniem ścięgna prostownika II, IV, wieloodłamowego otwartego złamania kości piszczelowej lewej, złamana paliczka bliższego palca V-go ręki lewej z uszkodzeniem ścięgna prostownika, rany kolana prawego, złamania paliczka bliższego palucha stopy lewej, skręcenia kręgosłupa szyjnego z dystensją więzadłową. Pierwsze z ww. uszkodzeń powikłane było martwicą z ubytkiem tkanek miękkich i oprócz operacyjnego zaopatrzenia pierwotnego wymagało wtórnej operacji – przeszczepu skóry. Skutkowało to trwałym upośledzeniem funkcji stopy prawej średniego stopnia. Drugie z uszkodzeń powikłane było zaburzeniami zrostu kostnego i zakażeniem, co wymagało 4-krotnych operacji wtórnych i skutkowało trwałą dysfunkcją kończyny dolnej lewej bardzo znacznego stopnia. Powikłania były normalną konsekwencją ciężkości uszkodzeń. Pozostałe obrażenia nie pozostawiły po sobie istotnych dysfunkcji narządu ruchu. Trwały i długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi łącznie 43%.

Intensywne cierpienia fizyczne powoda (z okresami zwolnień i nasileń w sześciu okresach okołoperacyjnych) trwały około 1,5 roku po wypadku. Związane one były ze świeżymi złamaniami, ranami, martwicą tkanek, zakażeniem, zabiegami operacyjnymi, opatrunkami. Cierpienia o nasileniu średnim trwały do około 2 lat po wypadku. W tym okresie następowało usprawnianie funkcji kończyn oraz następował rozwój choroby zwyrodnieniowej. Po tym okresie dolegliwości o niewielkim nasileniu występowały już tylko okresowo przy dłuższym chodzeniu i wysiłku fizycznym. Trwają one do chwili obecnej.

Sąd ustalił, że bezpośrednio po wypadku powód był osobą leżącą, nie korzystał w łazienki, nawet w zakresie potrzeb fizjologicznych. Następnie jeździł na wózku inwalidzkim, a potem zaczął się poruszać o dwóch kulach. Korzystał z pomocy innych osób, głównie matki. Wymagał całkowitej opieki osób trzecich w zakresie higieny osobistej, ubierania się, odżywiania i poruszania się w okresach pobytu w domu między hospitalizacjami, tj. od 29.09.2006 r. do 19.10.2006 r. oraz od 11.11.2006r. do 30.01.2007 r. w wymiarze 6 godzin; w okresie od 17.02.2007 r. do 15.04.2007 r. w wymiarze 3 godzin dziennie, od 28.04.2007 r. do 19.11.2007 r. w wymiarze 2 godzin dziennie i od 06.12.2007 r.

do 13.02.2008 r. w wymiarze 1 godziny dziennie. Po tym okresie pomocy osób trzecich już nie wymagał i nie wymaga jej obecnie.

Aktualnie ogólny stan zdrowia powoda jest dobry. Jednakże w zakresie narządu ruchu pozostała dysfunkcja dotycząca głównie lewej kończyny dolnej, w nieco mniejszym stopniu kończyny dolnej prawej. Polega ona na dolegliwościach bólowych i znacznym ograniczeniu ruchomości stawu skokowo-goleniowego oraz skokowo-piętowego lewego. Resztkowa ruchomość jaka pozostała w tych stawach jest źródłem bolesności i niewydolności chodu oraz upośledzenia zdolności do pracy fizycznej. Powód na skutek wypadku posiada ograniczenia do pracy w gospodarstwie. Jednakże wiele prac i czynności rolniczych może on wykonywać za pomocą ciągnika i innych maszyn, do czego zdolności nie utracił. Może prowadzić gospodarstwo rolne raczej na zasadzie menedżerstwa, niż osobistego aktywnego udziału w ciężkich pracach fizycznych. Nie powinien wykonywać prac wymagających dobrej wydolności obu kończyn dolnych, związanych z długotrwałym staniem, chodzeniem, dźwiganiem znacznych ciężarów itp. ponieważ czynności te wiążą się ze znaczącymi dolegliwościami bólowymi. Pomimo to powód wykonuje niemal wszystkie prace fizyczne w gospodarstwie rolnym, w tym związane z dźwiganiem ciężarów i obsługą maszyn rolniczych. Na stosunkowo dobrą sprawność ogólną powoda wpływa duża zdolność adaptacyjna jego narządu ruchu do istniejących uszczerbków anatomicznych. Wykonywanie tych prac, poza cierpieniami fizycznymi, nie przynosi mu istotnych szkód w obrębie narządu ruchu. Ponadto, gospodarstwo rolne jest wysoko zmechanizowane, a rodzaj maszyn i ich wyposażenie pozwalają powodowi na ich obsługiwanie mimo ograniczeń fizycznych.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że powód wymaga rehabilitacji - zabiegów fizykoterapeutycznych oraz ćwiczeń poprawiających siłę mięśniową mięśni zginaczy podszwowych i grzbietowych obu stóp i ćwiczeń sensomotorycznych ukierunkowanych na okolicę lewego stawu skokowego i prawego stawu kolanowego. U powoda z biegiem lat mogą pogłębić się zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów skokowo - goleniowych i stawów stępu oraz może wystąpić narastanie niewydolności kończyn dolnych. Może to skutkować koniecznością wykonania co najmniej jednego zabiegu operacyjnego na stawie skokowym lewym.

Powód po wypadku był w złym stanie psychicznym, miał poczucie utraty całego życia, sądził że już więcej nie będzie chodził, czuł że zawiódł rodziców, którzy przepisali na niego gospodarstwo rolne. Trzy miesiące po wypadku odeszła od niego dziewczyna, z którą był dwa lata, co również wpłynęło negatywnie na stan psychiczny powoda. Powód był smutny, martwił się o przyszłość, o rodziców, stał się bardziej drażliwy, nerwowy, był zmęczony bólem. Stan obniżonego nastroju trwał do czasu zagojenia, zrostu nogi. Powód nie podejmował leczenia psychiatrycznego, ani nie korzystał z porad psychologa. Nasilenie złego samopoczucia psychicznego po wypadku, lęku o przyszłość nie przekroczyło fizjologicznej reakcji na trudną sytuację stresową. Zgłaszane przez powoda - niemożność jazdy na nartach, korzystanie z basenu czy siłowni - nie wynikają ze stanu psychicznego powoda, ale z trudności natury fizycznej. Powód ma zwartą osobowość, bez zaburzeń. Poradził sobie z długotrwałym stresem bez pomocy specjalistów.

Trzy miesiące przed wypadkiem rodzice powoda przekazali mu gospodarstwo rolne. Wypadek nie miał przełożenia na funkcjonowanie gospodarstwa. Po wypadku powód zwiększył obszar gospodarstwa rolnego, zmienił park maszynowy, zakupił nowe sprzęty. Obecnie uprawiany przez niego obszar ziemi wynosi około 90 ha. W dacie wypadku uprawiał około 60-70 ha. Powód hoduje bydło, posiada około 60 krów dojnych. Po wypadku rodzaj i wielkość hodowli prowadzonej w gospodarstwie rolnym w porównaniu do okresu sprzed wypadku nie uległa zmianie. Przed wypadkiem oprócz powoda na gospodarstwie rolnym pracował jego ojciec. Ponadto powód zatrudniał jednego pracownika i sezonowo korzystał z pracy innych osób w ramach pomocy sąsiedzkiej. Po wypadku nie zatrudniał dodatkowych pracowników, nadal korzystał z pomocy ojca, miał na stałe zatrudnionego jednego pracownika.

Pismem z 05.07.2011 r., które wraz z dokumentacją wpłynęło do pozwanego 13.07.2011 r., powód wezwał do zapłaty kwot objętych pozwem. Pozwany wypłacił powodowi kwotę 5.000 zł zadośćuczynienia.

Sąd podkreślił, że wina kierującej pojazdem E. R., jak i fakt ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w pozwanej spółce, nie budziły żadnych wątpliwości i nie były kwestionowane.

Odnosząc się do zgłoszonego przez powoda żądania zadośćuczynienia, Sąd wskazał, że celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanego przez poszkodowanego krzywdy. Zadośćuczynienie pieniężne ma charakter całościowy i obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą wystąpić dopiero w przyszłości.

Przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda Sąd pierwszej instancji rozważał wskazówki zawarte w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Odwołując się do tego orzecznictwa wywiódł, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zaznaczył, że określenie wysokości zadośćuczynienia następuje z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanego krzywdy, w tym także wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpienia. Dodatkowo, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny. Wskazał, iż z materiału dowodowego wynika, że powód w wyniku wypadku doznał licznych obrażeń ciała, głównie kończyn dolnych, powikłanych martwicą z ubytkiem tkanek miękkich oraz zaburzeniami wzrostu kostnego i zakażeniem. Obrażenia ciała spowodowały intensywne bóle oraz cierpienia psychiczne (ok. 1,5 roku). Związane one były ze świeżymi ranami, martwicą tkanek, zakażeniem, przejściem 6 zabiegów operacyjnych. Do około 2 lat po wypadku powód odczuwał cierpienia fizyczne o nasileniu średnim, co związane było z usprawnieniem oraz rozwojem choroby zwyrodnieniowej. Dolegliwości bólowe o nasileniu niewielkim powód odczuwa do chwili obecnej, choć są to dolegliwości okresowe, związane z dłuższym chodzeniem i wysiłkiem fizycznym. Sąd wziął także pod uwagę okoliczność, że powód bezpośrednio po wypadku nie mógł samodzielnie się poruszać, był przykuty do łóżka i wymagał opieki ze strony innych osób. W początkowym okresie wymagał całkowitej opieki osób trzecich w zakresie higieny osobistej, ubierania się, odżywiania i poruszania się. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie nie tylko odczuwany przez powoda ból fizyczny ale także cierpienia psychiczne wynikające z niemożności samodzielnego poruszania się, ograniczenia w kontaktach towarzyskich, konieczności korzystania z opieki osób trzecich. Uwzględnił także warunki osobiste powoda, jego młody wiek w chwili wypadku, a także warunki bytowe w jakich żył i funkcjonował przed wypadkiem, jego tryb życia i charakter pracy.

Sąd miał na uwadze także trwałe następstwa wypadku. Podkreślił, że w zakresie narządu ruchu u powoda pozostaje znacząca dysfunkcja dotycząca głównie lewej kończyny, w nieco mniejszym stopniu kończyny dolnej prawej. Powód nie powróci do pełnej sprawności sprzed wypadku. Posiada ograniczenia do pracy fizycznej w gospodarstwie rolnym. Wykonywanie ciężkich prac fizycznych związanych z długotrwałym chodzeniem i dźwiganiem znacznych ciężarów wywołuje u powoda cierpienia fizyczne. Skutki wypadku uzasadniają przyjęcie 43% uszczerbku na zdrowiu powoda.

W tych okolicznościach Sąd doszedł do wniosku, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest 150 000 zł. Dalej idące roszczenie ocenił jako wygórowane. Miał na uwadze, że obecnie powód jest w pełni wydolny w zakresie samoobsługi i wszystkich czynności życia codziennego. Negatywne skutki wypadku uległy stopniowemu zmniejszeniu. Powód jest stosunkowo sprawny fizycznie. Pomimo stwierdzonych anatomicznych konsekwencji wypadku w zakresie narządu ruchu, wykonuje w gospodarstwie rolnym niemal wszystkie prace fizyczne, co jest wynikiem jego dużych zdolności adaptacyjnych i ogólnie dobrego stanu zdrowia i młodego wieku. Powód nie utracił zdolności do pracy na ciągniku i innych maszynach rolniczych. Sąd ponadto miał na uwadze, że zgłaszane przez powoda złe samopoczucie psychiczne po wypadku nie przekroczyło fizjologicznej reakcji na trudną sytuację stresową. Wypadek nie wywołał u powoda trwałych skutków w psychice. Powód nie potrzebował pomocy psychologicznej, czy też psychiatrycznej. Obecnie, poza odczuwanymi okresowo cierpieniami fizycznymi oraz ograniczeniami w zakresie narządu ruchu, wypadek nie wpływa w znaczący sposób na funkcjonowanie powoda, który prowadzi duże gospodarstwo rolne, stale je rozwija, założył rodzinę, ma dwoje dzieci, uczestniczy w spotkaniach towarzyskich, zdobył uprawnienia do kierowania pojazdami kat. A.

Odnosząc się do zarzutu pozwanej Spółki oraz interwenientki ubocznej przyczynienia się powoda do wypadku, Sąd wskazał, że stopień przyczynienia się powoda do zaistniałego zdarzenia wynosi 20% i o tyle należy zmniejszyć należne

mu świadczenia. Podkreślił, że przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie miarkowania odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego odpowiedniego zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego. Podniósł, że powód nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i poruszał się nim z niedozwoloną prędkością, tym niemniej to zachowanie E. R. miało zasadniczy wpływ na skutki wypadku. W danych warunkach drogowych rzeczą nadrzędną powinno być zatrzymanie się i całkowite upewnienie, czy drogą z pierwszeństwem przejazdu nie porusza się żaden pojazd zwłaszcza, że w bezpośredniej bliskości skrzyżowania znajdowały się inne osoby. Odwołując się do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków Sąd podkreślił, że to przez E. R. nie zostały zachowane środki ostrożności, które mogłyby oddalić ryzyko powstania zdarzenia drogowego. Wskazał, że nie podziela wniosków opinii „biegłych z UW w B.”, że gdyby powód poruszał się z prędkością dozwoloną, to uniknąłby kontaktu z samochodem i nie doznałby żadnych obrażeń ciała. Zaznaczył, że biegli nie posiadają fachowej wiedzy, aby opiniować w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych.

Wobec powyższych okoliczności Sąd zasądził od pozwanego ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia ostatecznie kwotę 115 000 zł (uwzględniając także kwotę wypłaconą tj. 5 000 zł).

Za słuszne co do zasady Sąd pierwszej instancji uznał także roszczenie o odszkodowanie za koszty leczenia i dojazdu. Wskazał, że znajduje ono oparcie w treści art. 444 § 1 k.c. Za wiarygodne, w kontekście całokształtu materiału dowodowego sprawy, Sąd Okręgowy przyjął zestawienie kosztów zakupu leków oraz kosztów przejazdów do szpitali. Dlatego, po uwzględnieniu stopnia przyczynienia powoda zasądził tytułem odszkodowania kwotę 3 546,40 zł (4.433 zł x 0,80%).

Odnośnie żądania skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lipca 2008 r. do 31.07.2011 r. z tytułu zwiększonych potrzeb i utraty zarobków oraz renty wyrównawczej w kwocie po 2.000 zł miesięcznie poczynając od 01.08.2011 r., Sąd stwierdził, że nie zostało one udowodnione. Odwołując się do opinii biegłych wskazał, że powód wprawdzie wymagał opieki osób trzecich, jednak nie w okresie objętym żądaniem pozwu. Zaznaczył, że powód nie udowodnił także, aby na skutek wypadku powstała szkoda związana z utratą zarobków. Zgodnie z wyjaśnieniami powoda po wypadku zwiększył on obszar uprawianej ziemi, a ilość hodowanego bydła nie zmniejszyła się. W 2009 r. powód pozyskał pieniądze na program parku maszynowego i zakupił nowy sprzęt. Obecnie dochody z gospodarstwa rolnego są większe, niż w 2006 r. Stopień zmechanizowania gospodarstwa pozwala powodowi samodzielnie wykonywać większość prac. Nie wykazano także, aby zwiększyły się wydatki na prowadzenie gospodarstwa rolnego związane z zatrudnieniem dodatkowego pracownika. Sąd zauważył, że z zeznań świadków wynika, że zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku w gospodarstwie zatrudniony był tylko jeden pracownik. Ponadto przed wypadkiem oprócz powoda na gospodarstwie rolnym pracował jego ojciec i sezonowo korzystano z pracy innych osób w ramach pomocy sąsiedzkiej. Wobec powyższego Sąd uznał, że żądanie renty na rzecz powoda było niezasadne.

Sąd uwzględnił natomiast żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość wskazując, że powód nie zakończył procesu leczenia. Zgodnie z opinią biegłych z (...) w B. u powoda z biegiem lat mogą pogłębić się zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów skokowo – goleniowych i stawów stępu oraz narastanie niewydolności obu kończyn dolnych. Może to skutkować koniecznością wykonania co najmniej jednego zabiegu operacyjnego na stawie skokowym lewym. Trudno jest zatem uznać stan powoda za w pełni stabilny. Dlatego Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości.

Odsetki Sąd zasądził od dnia 15.08.2013 r., tj. od dnia wyznaczonego przez powoda w wezwaniu do zapłaty, które pozwany otrzymał 13.07.2011 r.

O kosztach procesu i brakujących kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.). W związku z tym, że strona powodowa utrzymała się ze swoim roszczeniem w około 50% w takim stosunku Sąd rozdzielił pomiędzy powodem a pozwanym ubezpieczycielem koszty procesu. Na podstawie art. 107 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz

interwientki ubocznej stosownie do wyników procesu poniesione przez nią koszty procesu, na które składały się opłata od interwencji, koszty opinii i koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie.

Powyższy wyrok apelacjami zaskarżyły obie strony oraz interwientka uboczna.

Powód w swej apelacji zaskarżył wyrok w punktach IV, VI, VII i IX zarzucając naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 445 k.c. poprzez określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę bez należytego uwzględnienia istotnych w sprawie okoliczności mających wpływ na wysokość szkody i określenie wysokości odszkodowania biorąc pod uwagę aktualny poziom życia społeczeństwa, co jest sprzeczne z aktualnym stanowiskiem Sądu Najwyższego i wykładnią art. 445 k.c.,

- art. 444 k.c. poprzez odmowę wyrównania szkody związanej z utratą możliwości uzyskania dochodów z własnej pracy i wykorzystania jej we własnym gospodarstwie z koniecznością uzyskania w tym zakresie pomocy osób trzecich tj. członków rodziny, której miesięczny koszt powód określa na wysokość minimalnego wynagrodzenia pracownika fizycznego, określonego obowiązującymi przepisami prawa,

- art. 362 k.c. poprzez błędne, niezgodne ze stanem faktycznym i materiałem dowodowym sprawy, przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody, w sytuacji kiedy nieznaczne przekroczenie prędkości przez powoda na drodze z pierwszeństwem przejazdu nie ma bezpośredniego związku przyczynowego z zaistniałą szkodą.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości określonej w żądaniu pozwu oraz zasądzenie roszczeń wymienionych w punktach 3 i 4 pozwu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie kosztów za I i II instancję.

W piśmie procesowym z 24.05.2016 r. (k. 666) powód ograniczył zakres zaskarżenia wyroku w części dotyczącej zadośćuczynienia ponad kwotę 200 000 zł oraz w części dotyczącej żądania zawartego w punktach 3 i 4 pozwu i cofnął apelację w tym zakresie domagając się ostatecznie podwyższenia zasądzzonego zadośćuczynienia o dalszą kwotę 40 000 zł.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany (...) S.A. w W. wyrok zaskarżył w części tj. w punkcie I, II, III, V, VIII. Zarzucił mu naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

- art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne przyznanie powodowi rażąco wygórowanego zadośćuczynienia w kwocie 150 000 zł, podczas gdy w świetle określonego uszczerbku na zdrowiu i krzywdy, jakiej doznał powód odpowiednim zadośćuczynieniem powinna być kwota 120 000 zł,

- art. 362 k.c. poprzez bezpodstawne przypisanie powodowi przyczynienia się do zaistniałej szkody tylko w 20%, podczas gdy poszkodowany, jak i sprawca interwient uboczny E. R. przyczynili się do szkody w takim samym stopniu, czyli po 50%, gdyż poszkodowany jechał z prędkością 87 km/h w terenie zabudowanym.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I i obniżenie zasądzonej kwoty 115 000 zł do kwoty 55 000 zł i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II i obniżenie zasądzonej kwoty 3 456, 40 zł do kwoty 2 216, 50 zł i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III i oddalenie powództwa w tym zakresie, zmianę punktu V i VIII wyroku i odpowiednie obniżenie zasądzonych kwot na rzecz powoda i Skarbu Państwa, zasądzenie od powoda na pozwanego kosztów w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego celem ponownego jej rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Interwenientka uboczna wyrok zaskarżyła w części tj. w punktach: I - powyżej kwoty 60 000 zł, III- w całości, V - w całości, VIII - w całości.

Wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że w kwota zadośćuczynienia 150 000 zł jest odpowiednia i adekwatna w realiach niniejszej sprawy podczas gdy, zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, powód jest w pełni wydolny w zakresie samoobsługi i czynności życia codziennego, jest osobą swobodnie funkcjonująca w życiu rodzinnym i zawodowym, założył rodzinę, ma dwoje dzieci, prowadzi doskonale prosperujące gospodarstwo rolne, złe samopoczucie po wypadku nie przekroczyło fizjologicznej reakcji na trudną sytuację stresową, wypadek nie wywołał trwałych skutków w psychice, powód nie potrzebował trwałej pomocy psychologa ani psychiatry, powód ma dobre widoki na przyszłość a ponadto powód znacząco przyczynił się do zdarzenia powodującego szkodę,

b) art. 440 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie podczas gdy, odpowiedzialność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych S. A. w W. ma jedynie charakter formalny i pośredni, gdyż z uwagi na to, że w chwili zdarzenia interwenient uboczny E. R. nie miała uprawnień do kierowania ubezpieczonym pojazdem, a pozwany ma, zgodnie z art. 43 pkt. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskiej Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 02.124.1152 ze zm.), regres w stosunku do interwenientki, a zatem faktycznym płatnikiem zasądzonych roszczeń będzie osoba fizyczna - E. R. w stosunku do której, zgodnie z art. 440 k.c. tj. z uwagi na stan majątkowy poszkodowanego i sprawy szkody powinno dojść do miarkowania odszkodowania,

c) art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie podczas gdy, powód czyni w realiach niniejszej sprawy nadużycie ze swojego prawa podmiotowego - powód rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jechał pojazdem nie dopuszczonym do ruchu drogowego, z brawurową prędkością, bez uprawnień co nakazuje przyjąć, że stopień jego zawinienia był zdecydowanie wyższy od stopnia zawinienia E. R., której prędkość w chwili zderzenia wynosiła 7 km/godz.,

2) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez :

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i przyjęcie, że przyczynienie się powoda do powstania szkody wynosiło jedynie 20 % podczas gdy:

- stopień winy powoda był znaczny, nie tylko z uwagi na wskazywaną wysoką prędkość - 87km/h, przesłuchani w sprawie świadkowie w tym M. K. (1), P. K. (protokół rozprawy z dnia 20 czerwca 2012 r.) oraz M. K. (2) (protokół Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 29 października 2012 r.) wskazywali na brawurową jazdę powoda z prędkością od 150 km/h do 200 km/h oraz cel powoda („chcąc zaszpanować rozpędził motor do bardzo dużej prędkości” - zeznania świadka M. K. (1), protokół rozprawy z dnia 20 czerwca 2012 r.), ale także brak ostrożności powoda, który potwierdził biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków wskazując, że „motocykl poruszał się z prędkością 87 km/h przekraczając tym samym prędkość dozwoloną w danych warunkach, zbliżając się do skrzyżowania dróg, które znał, powinien upewnić się czy nie zbliża się do niego inny uczestnik ruchu. Kierujący powinien zachować szczególną ostrożność” (str. 6 opinii);

- powód kierował motocyklem marki Y. (...), nie zarejestrowanym, bez polisy OC, motor nie miał także aktualnego przeglądu technicznego, pojazd nie był zatem dopuszczony do ruchu, powód nie miał uprawnień kat. A;

- biegły z (...) w B. w sprawozdaniu sędowo - lekarskim wraz z opinią z dnia 10 października 2014 roku wskazali we wnioskach, że gdyby, „powód prowadził swój motocykl z prędkością dopuszczalną w miejscu zdarzenia to uniknąłby kontaktu z samochodem i najprawdopodobniej nie doznałby żadnych obrażeń (str. 13 opinii),

- biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków jednoznacznie wskazał w opinii, w odpowiedzi na zagadnienie 7 (strona 9 opinii), że zdarzenia można było uniknąć na dwa sposoby, a pierwszym z nich była mniejsza prędkość motoru, co bezspornie oznacza, że gdyby powód poruszał się z prędkością dozwoloną, to do zdarzenia by nie doszło, ta okoliczność ma natomiast bezsporne przełożenie na zakres przyczynienia się poszkodowanego do szkody a zatem należy przyjąć poziom przyczynienia się powoda do szkody co najmniej na poziomie 60 %,

b) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i:

- pominięcie okoliczności, mających wpływ na wymiar zadośćuczynienia w tym niskiego stopnia zawinienia osoby faktycznie zobowiązanej do naprawienia szkody E. R., która poruszała się z minimalną prędkością 7 km na godzinę (opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków), wyjeżdżała z drogi z bardzo słabą widocznością (zeznania świadków I. R., M. K. (1), M. K. (2), P. K.), przed wjazdem na drogę z pierwszeństwem przejazdu zatrzymała się i upewniła, że droga jest pusta (zeznania świadków E. R., I. R., M. K. (1), P. K., M. K. (2)- k. 225 i 226, opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, str. 3 opinii, zeznania E. R. - protokół z dnia 27 stycznia 2016 roku),

- bezzasadne pominięcie stosunków majątkowych i sytuacji zarobkowej zobowiązanego, którym w realiach niniejszej sprawy jest interwenient uboczny E. R., nie zaś (...) S. A. w W. i zasądzenie sumy, której pokrycie przez zobowiązaną jest w istocie niemożliwie - nie posiada ona majątku, pracuje dorywczo w M., wynajmuje tam mieszkanie,

- pominięcie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia bardzo dobrej sytuacji finansowej powoda oraz okoliczności, że jest on właścicielem dużego, dobrze prosperującego gospodarstwa rolnego, z którego czerpie znaczne dochody,

- bezzasadne danie wiary zeznaniom powoda, a także świadków - rodziców powoda M. W. i I. W. w zakresie, w jakim opisują oni rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych powoda podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z dokumentacji detektywa (...), wynika brak wiarygodności powoda oraz w/w świadków w zakresie, w jakim opisują oni znaczne ograniczenie możliwości zarobkowych powoda, a tym samym całość ich zeznań należy przyjmować z daleko posuniętą ostrożnością;

- pominięcie wniosków z opinii biegłych z (...) w B. z dnia 10 października 2014 roku podczas gdy opinia jest spójna, obszerna, wyczerpująca, znajdują się w niej obliczenia właściwe dla ustalenia skutków rozwinięcia dozwolonej prędkości przez powoda dla przebiegu zdarzenia, a ponadto Sąd dopuścił dowód z opinii wskazanych biegłych na określone w postanowieniu tezy, a następnie w uzasadnieniu wyroku (str. 13) wskazał, że biegli są nieprzydatni dla oceny zagadnień objętych tezą dowodową,

c) pominięcie, przy analizie materiału dowodowego, kwestii przyczynienia się do powstania i rozmiaru szkody zarządcy drogi gminnej, po której poruszała się E. R. podczas gdy z zeznań świadków, a także z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków jednoznacznie wynika, że droga podporządkowana, którą poruszała się interwenientka uboczna ma znacznie ograniczoną widoczność z uwagi na płoty posesji stojące przy drodze;

d) pominięcie okoliczności, że E. R. w istocie nie korzysta z ochrony ubezpieczeniowej, a rola pozwanego (...) S.A. sprowadza się do tego, że jest on niejako pośrednikiem wypłaty, której będzie regresowo dochodził od interwenientki ubocznej;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

a) zachodzi rozbieżność pomiędzy ustaleniami i wnioskami biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz biegłych z (...) w B. w zakresie, w jakim oceniali oni ewentualne skutki prawidłowej prędkości powoda dla przebiegu zdarzenia podczas gdy, w realiach niniejszej sprawy w tym zakresie wnioski biegłych są spójne: biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków na stronie 9 opinii wskazał, że wypadku można było uniknąć na dwa sposoby, a jednym z nich była mniejsza prędkość powoda, biegły z UM w B. podali natomiast na stronie 13 opinii, że „gdyby powód prowadził swój

motocykl z prędkością dopuszczaną w miejscu zdarzenia to uniknąłby kontaktu z samochodem i najprawdopodobniej nie doznałby żadnych obrażeń ciała",

a) przyjęcie, że adekwatna kwota zadośćuczynienia w realiach niniejszej sprawy to 150 000 zł podczas gdy, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda nie uzasadnia takiego wymiaru zadośćuczynienia, powód jest osobą doskonale funkcjonującą w każdej dziedzinie życia, a sam znacząco przyczynił się do wypadku;

b) przyjęcie za zasadne ustalenie odpowiedzialności (...) S. A. w W. na przyszłość, podczas gdy wszystkie skutki wypadku zostały już ujawnione i brak podstaw do założenia, iż w przyszłości wystąpią inne, dodatkowe problemy zdrowotne powoda zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że od zdarzenia minęło już 10 lat.

Powołując się na powyższe interwenientka uboczna wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie roszczenia o zadośćuczynienie na rzecz powoda ponad kwotę 60 000 zł, oddalenie wniosku o ustalenie odpowiedzialności (...) S.A. w W. na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 17 września 2006 roku oraz zasądzenie na rzecz interwenientki ubocznej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanej Spółki i interwenientki ubocznej są częściowo zasadne. Niezasadna jest apelacja powoda.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Również przeprowadzona ocena prawna żądania powoda w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie jest prawidłowa. W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie zachodzą podstawy ani do obniżenia, ani do podwyższenia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji kwoty zadośćuczynienia. Sąd Odwoławczy wyraża natomiast odmienną ocenę materialnoprawną ustalonych faktów w zakresie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, która ostatecznie skutkuje koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do sformułowanych we wszystkich apelacjach zarzutów nakierowanych na zanegowanie „odpowiedniości” przyjętej przez Sąd pierwszej instancji jako sumy wyjściowej kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia, należy wskazać, że w orzecznictwie sądowym ukształtował się jednolity pogląd (por. jako reprezentatywny wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509) według którego, skoro ustawodawca zaniechał wskazania w art. 445 § 1 k.c. kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, przez posłużenie się klauzulą generalną "suma odpowiednia", pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia nie oznacza wprawdzie pełnej swobody, bowiem poddana jest ocenie na podstawie wypracowanych w orzecznictwie kryteriów. Z poglądów judykatury wynika przy tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego, przy uwzględnieniu również tego, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia, odpowiadająca doznanej krzywdzie, powinna przynosić poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne.

Trzeba też zauważyć, że zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. - co do zasady - przyznawane jest poszkodowanemu jednorazowo. Musi więc uwzględniać zarówno tę krzywdę, której powód już doznał, którą odczuwa obecnie oraz tę, którą będzie znosił do końca życia. Ugruntowany jest pogląd, że zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim

charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Należy wreszcie podkreślić, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356).

W przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż ustalone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie na kwotę 150 000 zł jest rażąco wygórowane. Nie można też uznać, aby było rażąco zaniżone.

Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności rozpatrywanej sprawy, a jego decyzji nie można przypisać cech arbitralności czy dowolności. Należycie rozważył wskazane wyżej kryteria ustalania sumy zadośćuczynienia, wyjaśniając motywy rozstrzygnięcia w sposób pozwalający na ich zweryfikowanie. Natomiast zarzuty sformułowane w tym zakresie w apelacjach, stanowią w istocie jedynie polemikę z wysokością kwoty uznanej przez Sąd za odpowiednią i przeciwstawienie ocenie Sądu własnej oceny.

Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie dawały podstawy do oceny, że skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 17 września 2006 r. były dotkliwe; spowodowały trwałe i znaczny uszczerbek na jego zdrowiu określony łącznie na 43 % i choć obecnie jego ogólny stan zdrowia jest dobry, to jednak wciąż cierpi on na dysfunkcję kończyny dolnej lewej, a w mniejszym stopniu także kończyny prawej. Skutkiem wypadku jest znaczne ograniczenie ruchomości stawu skokowo – goleniowego oraz skokowo – piętowego kończyny lewej. Resztkowa ruchomość w tych stawach jest źródłem bólu, przyczyną niewydolności chodu i upośledzenia zdolności do pracy fizycznej. Wprawdzie istnieje szansa na poprawę wydolności kończyny lewej poprzez operacyjne usztywnienie stawów, lecz jest to zabieg ryzykowny z uwagi na możliwość wznowy zakażenia. Nawet jednak jego pomyślny przebieg tylko częściowo może poprawić funkcję kończyny. W przypadku powoda nie jest możliwy powrót do sprawności sprzed wypadku. Powód wymaga rehabilitacji. Z biegiem lat zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów skokowo – goleniowych i stawów stępu mogą się pogłębiać, a niewydolność chodu - narastać. Powód powinien unikać ciężkich prac fizycznych, może natomiast pracować przy pomocy ciągnika i innych maszyn rolniczych. Przeciwwskazana jest praca związana z długotrwałym stanem, chodzeniem, dźwiganiem znacznych ciężarów.

Ustalone w przedmiotowej sprawie następstwa wypadku bez wątpienia wiązały się z poważnym bólem fizycznym oraz cierpieniami psychicznymi, które dopiero po długim czasie uległy złagodzeniu. Cierpienia o niewielkim nasileniu związane z wysiłkiem fizycznym i dłuższym chodzeniem istnieją do chwili obecnej.

Na skutek wypadku powód był przez dość długi czas unieruchomiony i potrzebował pomocy we wszystkich sprawach związanych z codziennym funkcjonowaniem. Z czasem powód zaczął korzystać z wózka inwalidzkiego, a następnie poruszał się przy pomocy dwóch kul. Powód po wypadku cierpiał psychicznie: miał poczucie utraty całego życia, bał się, że już nigdy nie będzie chodził, czuł, że zawiódł rodziców, którzy niedługo przed wypadkiem przepisali na niego gospodarstwo rolne. Do czasu zagojenia nogi pozostawał w obniżonym nastroju.

Te wszystkie okoliczności nakazują zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia w realiach tej sprawy jest kwota 150 000 zł. Jest ona adekwatna do poniesionego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i nieodwracalnych następstw wypadku oraz do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Uwzględnia także młody wiek powoda, ograniczenia do wykonywania prac rolniczych oraz negatywną prognozę w zakresie przyszłego funkcjonowania kończyn dolnych powoda.

Jednocześnie, chociaż skutki wypadku, jakiemu uległ powód były dotkliwe, to jednak nie usprawiedliwiały zadośćuczynienia w wyższej kwocie i żądanie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia, sformułowane w apelacji powoda, należy ocenić jako wygórowane i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach faktycznych sprawy. Powód samodzielnie poradził sobie z długotrwałym stresem związanym z następstwami wypadku, jego reakcja na zdarzenie nie przekroczyła reakcji fizjologicznej na trudne zdarzenie. Obecnie funkcjonuje normalnie, porusza się samodzielnie,

prowadzi z powodzeniem duże gospodarstwo rolne. Uzyskał uprawnienia do jazdy motorem i z tego środka lokomocji korzysta. Ożenił się, doczekał się potomstwa. Jego życie wróciło do normy.

Wbrew zarzutowi zawartemu w apelacji interwenientki ubocznej, Sąd pierwszej instancji nie naruszył treści art. 440 k.c. Zgodnie z tym przepisem w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współzycia społecznego. W poglądach orzecznictwa nie budzi wątpliwości, że unormowanie to nie znajduje zastosowania, gdy zobowiązany jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (por. wyroki SN z 18 grudnia 1968 r., II CR 409/68, LexisNexis nr (...), OSNCP 1969, nr 11, poz. 207, z omówieniem A. S. i W. W., NP 1970, nr 6, s. 902 i z 27 listopada 1997 r., III CKN 239/97, LexisNexis nr (...), OSNC 1998, nr 5, poz. 85, z omówieniem J. K., (...) 1998, nr 4, s. 71 i W. R., PS 1999, nr 7-8, s. 99). Dotyczy to także sytuacji, gdy ubezpieczyciel ma obowiązek dochodzić od kierowcy zwrotu świadczenia wypłaconego poszkodowanemu (wyrok SN z 10 lutego 1972 r., II CR 668/71, LexisNexis nr (...), OSPiKA 1972, nr 10, poz. 182, z omówieniem A. S. i W. W., NP 1973, nr 5, s. 726).

Okoliczność, że sytuacja materialna sprawcy szkody mogłaby przemawiać za obniżeniem od niego odszkodowania, jest bez znaczenia w stosunku do ubezpieczyciela. Z istoty bowiem obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego wynika, że zostało ono wprowadzone przede wszystkim w interesie poszkodowanych. Cel zaś ten nie byłby osiągnięty, gdyby wysokość odszkodowania należnego od ubezpieczyciela uzależnić od sytuacji materialnej sprawcy szkody. W konsekwencji należy przyjąć, że z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel świadczy poszkodowanemu w granicach odpowiedzialności cywilnej kierowcy opartej na przepisach o czynach niedozwolonych, jednakże z wyłączeniem dyspozycji art. 440 k.c. (por. wyrok SN z 19 grudnia 1977 r., II CR 469/77, LexisNexis nr (...), OSNCP 1978, nr 10, poz. 183, z omówieniem J. Ł., NP 1979, nr 7-8, s. 131 i T. S., „(...)” 1981, nr 5, s. 223).

W świetle powyższego należy stwierdzić, że przepis art. 440 k.c. nie znajdował w tej sprawie zastosowania. Powoduje to w konsekwencji bezprzedmiotowość zarzutów pominięcia przez Sąd Okręgowy sytuacji majątkowej interwenientki ubocznej oraz powoda.

Reasumując, żadna z trzech apelacji nie dostarczyła istotnych argumentów przemawiających za zmianą przyjętej przez Sąd pierwszej instancji kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda.

Słuszne są natomiast zarzuty apelacji pozwanej Spółki i interwenientki ubocznej w zakresie przyjęcia zbyt niskiego stopnia przyczynienia się powoda do szkody. Natomiast sformułowany w tej mierze zarzut apelacji powoda jest chybiony.

Podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia stanowi art. 362 k.c. Stwierdzenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą wymaga zastosowania art. 362 k.c., co oznacza konieczność rozstrzygnięcia, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to jaki jego zakres będzie odpowiedni.

Wskazany przepis wymaga przy tym dokonania oceny „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Nie ulega zatem wątpliwości, że winę wskazuje ustawodawca jako podstawowe kryterium. Wina poszkodowanego w zasadzie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania, przy czym o jego stopniu zdecyduje analiza okoliczności danego przypadku, a zwłaszcza ustalenia co do winy dłużnika.

W przedmiotowej sprawie wymaga zaznaczenia, że wypadek do jakiego doszło w dniu 17 września 2006 r. był wynikiem zdarzenia się dwóch pojazdów mechanicznych tj. samochodu osobowego kierowanego przez E. R. i motocyklu prowadzonego powoda. Oznacza to, że powód i interwenientka uboczna ponoszą względem siebie odpowiedzialność na zasadzie winy – art. 436 § 2 k.c. Wina E. R. nie wywołuje wątpliwości, gdyż wskazuje na nią prawomocny skazujący wyrok Sądu Rejonowego w W. M. z dnia 27 grudnia 2006 r., sygn. akt II K 675/06, wiążący sąd w postępowaniu cywilnym na mocy art. 11 k.p.c., z którego wynika, że interwenientka naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie udzielając pierwszeństwa powodowi. Nieprawidłowość

zachowania interwenientki w świetle tego wyroku jest zatem bezdyskusyjna. Trzeba też pamiętać, że kierowała ona samochodem nie posiadając do tego uprawnień. Tym niemniej należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w dostateczny sposób uchybień powoda, jakich dopuścił się w dniu zdarzenia, a które były istotne. Powód poruszał się motocyklem niezarejestrowanym i niedopuszczonym do ruchu. Nie posiadał również uprawnień do kierowania motocyklem. Co istotne, poruszał się z prędkością ok. 87 km/h, co wynika z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych przekraczając tym samym znacznie dopuszczalną prędkość obowiązującą na terenie zabudowanym. Trzeba przy tym pamiętać, że powód poruszał się po znanym sobie terenie i miał świadomość tego, że w pobliżu znajduje się skrzyżowanie. Wiedział też jak to skrzyżowanie wygląda i mógł zdawać sobie sprawę z trudności związanych z włączeniem się z drogi podporządkowanej do ruchu (ograniczone pole widzenia poprzez ogrodzenie posesji znajdującej się w bezpośredniej bliskości ze skrzyżowaniem). Widział też, że w pobliżu skrzyżowania stoi grupa osób. W takich warunkach rozwinięcie prędkości do ok. 87 km/h można ocenić jako brawurę. Materiał sprawy – zeznania świadków zdarzenia – świadczy o tym, że powód taką prędkość rozwinął po to, aby popisać się przed stojącymi w pobliżu jezdni znajomymi. Tymczasem zasada ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego oraz zasada szczególnej, a zatem wzmożonej, kwalifikowanej ostrożności nałożona na kierujących pojazdami mechanicznymi wymaga dostosowania prędkości do warunków istniejących na drodze. Nie jest rzeczą niemożliwą do przewidzenia, że w obrębie skrzyżowania z drogą podporządkowaną może pojawić się przeszkoda w postaci innego pojazdu wyjeżdżającego z tej drogi. Powód dopuszczając się tych wszystkich naruszeń rażąco zatem zlekceważył zasady ruchu drogowego. Gdyby nie wyjechał bez uprawnień na drogę motocyklem niedopuszczonym do ruchu do wypadku nie doszłoby. Nadto, z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków T. M. wynika, że zdarzenia można było uniknąć w dwóch wypadkach tj. w wypadku zatrzymania się kierującej samochodem osobowym R. M. i całkowitego upewnienia się, czy drogą z pierwszeństwem pojazdu nikt się nie porusza, jak również w wypadku mniejszej prędkości motocykla (k.192). Również w łącznej opinii biegłych lekarzy oraz biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. C. zawarty jest wniosek, że mniejsza prędkość powoda spowodowałaby uniknięcie wypadku. Z niezakwestionowanych obliczeń dokonanych przez tego biegłego wynika, że gdyby powód w dniu wypadku prowadził swój pojazd z prędkością dopuszczalną tj. 50 km/h, to miałyby czas na zmniejszenie prędkości, co umożliwiłoby całkowicie usunięcie się samochodu ze strefy zagrożenia. Mało tego, z obliczeń biegłego wynika też, że gdyby powód jadąc z prędkością dopuszczalną nie podejmowałby żadnych manewrów obronnych, to i tak uniknąłby zderzenia z samochodem R. (...) i nie doznałby żadnych obrażeń ciała (k. 433 - 444). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do dyskredytowania tej opinii i pomijania jej wniosków. Wypowiadający się w tej opinii biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków dysponuje odpowiednią wiedzą specjalistyczną w swojej dziedzinie i sporym doświadczeniem. Biegły dokonał przy tym szczegółowej analizy wypadku, dokonał niezbędnych obliczeń, a wszystkie swoje wnioski przekonująco umotywował. Z całą pewnością opinia ta nie ma charakteru wyłącznie teoretycznego, skoro odnosi się szczegółowo do przebiegu całego zdarzenia. Zawarta w opinii łącznej opinia biegłego J. C. nie pozostaje przy tym w opozycji do opinii T. M.. Opinie te korespondują ze sobą, (co słusznie podnosi się w apelacji interwenientki), natomiast opinia J. C. precyzuje prędkość, przy której powód poruszając się uniknąłby wypadku.

Dodać należy, że z opinii medycznej wynika, że prędkość z jaką poruszał się motocykl powoda w chwili zdarzenia mogła mieć też wpływ na rozmiar doznanych przez powoda obrażeń (k. 320 i nast.). Logicznym jest, że prędkość, z jaką porusza się motocyklista w razie wypadku może mieć wpływ na ciężkość i doznane obrażenia ciała i im jest większa, tym większe jest prawdopodobieństwo ciężkiego uszkodzenia ciała, a nawet utraty życia. Wprawdzie nie jest możliwe dokładne przeanalizowanie i stwierdzenie jaki wpływ w tym konkretnym przypadku prędkość motocykla miała na rozmiar obrażeń ciała, ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że nie była kwestią obojętną dla rozmiaru szkody i gdyby powód poruszał się z prędkością mniejszą, to doznałby też mniejszych obrażeń ciała.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że przyjęte przez Sąd pierwszej instancji przyczynienie się powoda do szkody na 20% jest zdecydowanie za niskie. W świetle ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, iż powód przyczynił się do wypadku co najmniej w takim samym stopniu, jak interwenientka uboczna, która kierując pojazdem bez uprawnień i wyjeżdżając z drogi podporządkowanej z ograniczoną widocznością, po uprzednim zatrzymaniu się, włączała się do ruchu z prędkością 7 km/h i nie ustąpiła pierwszeństwa powodowi poruszającemu się z niedopuszczalną w tym miejscu prędkością 87 km/h. Uchybienia, jakich dopuścił się powód są

równie poważne i zawinione. Były niewątpliwie konkurencyjnymi przyczynami powstania szkody i mogły mieć też wpływ na jej rozmiar. Wynikały z chęci popisania się przed znajomymi i były wyrazem całkowitego lekceważenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Uzasadniają one przyjęcie przyczynienia się do szkody w stopniu nie mniejszym, niż w 50%. W konsekwencji powodowi należało zasądzić tytułem zadośćuczynienia kwotę 70 000 zł (150 000 zł x 0,5 - 5 000 zł wypłacone już przez pozwanego), zaś tytułem odszkodowania kwotę 2 216, 50 zł (4 433 zł x 0,5).

Ustalenie wyższego stopnia przyczynienia, wskazywane w apelacji interwenientki ubocznej, nie znajdowało uzasadnienia.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny stwierdza, że apelacja interwenientki niezasadnie zarzuca naruszenie art. 5 k.c. W ramach tego zarzutu skarżąca wskazuje na rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez powoda i jego stopień zawinienia. Zarzut ten w istocie odnosi się do stopnia przyczynienia się powoda, co należy rozpatrywać poprzez pryzmat art. 362 k.c., a nie art. 5 k.c., który w tej sprawie nie znajdował zastosowania.

Wobec powyższych rozważań nie ma potrzeby oddzielnego omawiania sformułowanego w apelacji powoda zarzutu naruszenia art. 362 k.c. Wystarczy jedynie zauważyć, że jego twierdzenia odnośnie nieznacznego przekroczenia prędkości, są całkowicie oderwane od materiału dowodowego sprawy.

Pozwany i interwenientka uboczna zasadnie kwestionują też rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III zaskarżonego wyroku tj. ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przeszłość za skutki zdarzenia z dnia 17 września 2006 r.

Przede wszystkim, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód nie posiada interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, a zaskarżone orzeczenie zostało wydane z naruszeniem art. 189 k.p.c. Interes prawny jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych, a w przypadku ustalania praw czy stosunków prawnych - czyli w rozumieniu art. 189 k.p.c. - występuje z reguły wówczas, gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych. Istnienie tego interesu jest kwestionowane w tych sytuacjach, w których występuje równocześnie - obok - także inna forma ochrony praw powoda. Dlatego powszechne jest zapatrywanie, że możliwość wytoczenia powództwa o zasądzenie wyklucza po stronie powoda istnienie interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie naruszonego prawa lub stosunku prawnego.

W orzecznictwie sądów w przeszłości wyrażany był pogląd, że w przypadku braku możliwości definitywnego przesądzenia o rozmiarach szkody, na mocy art. 189 k.p.c. można żądać ustalenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym. Taką możliwość dopuszczano w związku z dość rygorystycznie ukształtowanymi terminami przedawnienia roszczeń. Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniało się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W każdym jednak wypadku roszczenia odszkodowawcze przedawniały się z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W stosunku zaś do roszczeń wynikających ze zbrodni lub występku art. 442 § 2 k.c. określał dziesięcioletni termin przedawnienia, w tym przypadku termin trzyletni nie miał zastosowania. Powyższe stanowisko straciło jednak aktualność na gruncie nowej regulacji przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538) w miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442¹, zgodnie z § 2 którego, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W myśl natomiast § 3 tego artykułu, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 2 ustawy wprowadzającej nową regulację, do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie tj. przed 10 sierpnia 2007 r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Do powoda znajdują zatem zastosowanie wyżej wskazanie unormowania, zapewniające mu skuteczną ochronę przed upływem okresu przedawnienia. Tymczasem u

podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie we wcześniejszym stanie prawnym wskazywano, obok zapobieżenia ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej na tle ówczesnej regulacji art. 321 § 2 k.p.c., wyeliminowanie konsekwencji obowiązywania nieprzekraczalnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. - zasada prawna, III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217).

Potrzeba wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. W tej sprawie zasadę odpowiedzialności pozwanej Spółki za skutki wypadku z 2006 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie, powód niezależnie od tego czy dysponowałby wyrokiem ustalającym odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, i tak obowiązany będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwana Spółka.

W konsekwencji należy stwierdzić, że powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony i obniżył zasądzone przez Sąd Okręgowy kwoty do 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 2 216,50 zł tytułem odszkodowania oraz oddalił powództwo o ustalenie. Konsekwencją tego była też zmiana orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie kosztów procesu. Wynik porównania zgłoszonych przez powoda żądań z żądaniami uwzględnionymi prowadzi do wniosku, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym powód wygrał sprawę w 18 %, a przegrał w 82% i przy uwzględnieniu takiego wyniku sprawy Sąd Apelacyjny na mocy art. 100 k.p.c. i 107 zd. 3 k.p.c. rozliczył poniesione w sprawie przez strony i interwenientkę uboczną koszty, wymienione przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku.

Jeśli chodzi o koszty sądowe w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, na które w tym wypadku składa się część nieuiszczonej przez powoda opłaty od pozwu, Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie VIII obciążył pozwanego częścią tej opłaty w kwocie 3 421 zł w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. 2016 r., poz. 623). Na mocy art. 113 ust. 4 tej ustawy Sąd Apelacyjny zmieniając punkt IX zaskarżonego wyroku odstąpił od obciążania powoda pozostałą przypadającą na niego częścią brakującej opłaty od pozwu. Brakująca opłata sądowa w tej sprawie jest wysoka (19 003 zł) i uiszczenie przez powoda przypadającej na niego części (82%) w dużej mierze zniweczyłoby cel zasądzonych powodowi kwot tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 orzekł, jak w punkcie I sentencji.

O oddaleniu w pozostałej części apelacji pozwanej i interwenientki (punkt II) orzeczono na mocy art. 385 k.p.c.

W punkcie III wyroku dotyczącym apelacji powoda orzeczono na mocy art. 385 k.p.c. w zakresie żądania zadośćuczynienia co do kwoty 40 000 zł, a w pozostałym zakresie wobec cofnięcia apelacji – orzeczono na mocy art. 391 § 2 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą rozstrzygnięto na mocy art. 100 k.p.c. Powód postępowanie odwoławcze w stosunku do pozwanego wygrał w 25 %, a przegrał w 75%. W ramach kosztów postępowania apelacyjnego poniósł opłatę od apelacji w kwocie 2 000 zł oraz koszty zastępstwa prawnego w wysokości 5 400 zł (§ 6 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 r., poz. 1804). Strona pozwana poniosła natomiast opłatę od apelacji w kwocie 3 062 zł oraz koszty zastępstwa prawnego w wysokości 5 400 zł (§ 6 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia). Wszystkie koszty powoda i pozwanego w postępowaniu apelacyjnym wyniosły więc 15 862 zł. Powód stosownie do wyniku sprawy, powinien ponieść koszty w wysokości 11 896 zł (75 %), a faktycznie poniósł niższe (7 400 zł). W tej

sytuacji należało zasądzić od niego na rzecz pozwanego kwotę określoną w punkcie III sentencji tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego.

O kosztach interwencji ubocznej orzeczono w punkcie IV na mocy art. 107 zd. 3 k.p.c. i 100 k.p.c. Powód w stosunku do interwenientki wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w 18%, zaś przegrał w 82%. Interwenientka poniosła opłatę od apelacji w kwocie 2 750 zł oraz koszt zastępstwa procesowego w kwocie 7 200 ustalony w oparciu § 6 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia (przy uwzględnieniu, że w postępowaniu przed sądem odwoławczym reprezentował ją nowo ustanowiony pełnomocnik) i opłatę od pełnomocnictwa (17 zł). W konsekwencji zasądzeniu od powoda (przy uwzględnieniu poniesionych przez niego kosztów) na rzecz interwenientki tytułem zwrotu części kosztów interwencji w instancji odwoławczej podlegała kwota 6 841 zł.

(...)